

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu w Wydziale VIII Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Matysiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabela Kozłowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Stare Miasto – ---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 grudnia 2016 r.

sprawy karnej przeciwko **A. R.**

ur. (...) w T., córce R. i M. z domu B.

oskarżonej o to, że:

w bliżej nieustalonym czasie nie później niż w dniu 9 marca 2016r. w P., w celu użycia jako autentycznego, podrobiła dokument w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy opatrzonego sygn. VIII Go 1645/15 i datowanego na 17 lutego 2016r., poprzez naniesienie pieczęci sądu i podpisów sędziego, a następnie posłużyła się nim w dniu 9 marca 2016r., przedkładając jego fotokopię klientowi w kancelarii adwokackiej,

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

1. Oskarżoną A. R. uznaje za winną przestępstwa z art. 270§1 kk popełnionego w sposób wyżej opisany i za przestępstwo to na podstawie art. 270§1 kk wymierza jej grzywnę 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydzieści) złotych.
2. Na podstawie art. 41§1 kk oraz art. 43§1 kk orzeka wobec oskarżonej zakaz wykonywania zawodu radcy prawnego na okres 2 (dwóch) lat.
3. Na podstawie art. 44 §1 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci 17 kartek formatu A4, stanowiących opatrzone odręcznymi podpisami lub skserowane części dokumentu w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy opatrzonego sygn. VIII Go 1645/15 i datowanego na 17 lutego 2016r., a znajdującego się w aktach sprawy – karta 14
4. **Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości tj. wydatki w kwocie 70 zł i opłatę w wysokości 450 złotych.**

SSR Monika Matysiak

UZASADNIENIE

Oskarżona A. R. jest radcą prawnym. Od początku 2014 roku współpracowała z Kancelarią Adwokacką adwokata H. M. na zasadzie stałej umowy zlecenia. Jednym z klientów tej kancelarii była spółka z o.o. (...), w której imieniu na zlecenie adwokata H. M. w sierpniu 2015 roku oskarżona miała sporządzić i listopadzie 2015 r. wnieść do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wniosek o zabezpieczenie roszczenia z tytułu naruszenia prawa do rejestracji wzoru przemysłowego.

Oskarżona po jakimś czasie poinformowała zleceniodawcę, że wniosek został złożony. Gdy H. M. parokrotnie pytał ją o stan rozpoznania wniosku w sądzie, oskarżona informowała go najpierw, że Sąd w Bydgoszczy jest opieszawy, potem, że sędzia referent jest na zwolnieniu. Te informacje były też przekazywane klientowi tj. prezesowi zarządu spółki (...) Kolekcja (...) M. K..

Na przełomie lutego i marca 2016 r. oskarżona poinformowała H. M., że wniosek w znacznej części został przez Sąd uwzględniony. Wtedy H. M. poprosił ją, by zorganizowała w B. aplikanta, który wykona fotokopię wydanego postanowienia, by móc je przeanalizować przed doręczeniem go pocztą, zwłaszcza, iż w dniu 9 marca 2016 r. prezes spółki (...) Kolekcja (...) miała być w P. w związku z targami meblowymi.

W dniu 9 marca 2016 r. oskarżona, adwokat H. M. oraz M. K. spotkali się w kancelarii adwokackiej. Oskarżona okazała wtedy fotokopię postanowienia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w przedmiotowej sprawie i postanowienie to zostało omówione z klientką. Następnie H. M. oczekiwał przesłania postanowienia pocztą. Gdy ta przesyłka opóźniła się oskarżona ponownie zapewniała go, że opóźnienie związane jest ze zmianą operatora pocztowego i opieszałością Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

W końcu H. M. poprosił oskarżoną o dostarczenie mu posiadanej fotokopii, bo osobiście chciał interweniować w sądzie. A. R. przekazała mu wtedy numer telefonu do sekretarki sędziego referenta. Gdy w dniu 27 kwietnia 2016 r. mecenas M. pod ten numer zadzwonił to okazało się, że to numer do gabinetu sędziego. Po zadzwonieniu do sekretariatu sądu H. M. dowiedział się, że nie istnieje sprawa o sygnaturze akt VIII Go 1645/15, zwłaszcza, że litery (...) wskazują na instancję odwoławczą. Gdy H. M. poprosił pracownika sekretariatu sądu o sprawdzenie sprawy po nazwach stron okazało się, że takiej sprawy nie ma w VIII Wydziale Gospodarczym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Gdy H. M. podał nazwisko sędziego z postanowienia tj. (...), to dowiedział się, że prawidłowe nazwisko sędziego brzmi (...). Oskarżona była obecna przy tych rozmowach telefonicznych. Gdy H. M. zaczął ją wypytywać o te szczegóły. Początkowo oskarżona utrzymywała, że złożyła wniosek i wyjaśni całą sprawę w Sądzie, jednak po chwili ściszyła głos i ze zrezygnowaniem oświadczyła, że w ogóle nie złożyła takiego wniosku. Na pytanie o to, skąd wzięła kopię postanowienia odpowiedziała, że je „podrobiła”. Nie potrafiła przy tym w odczuciu H. M. racjonalnie wytłumaczyć swojego postępowania. Złożyła też pisemne oświadczenie o tym, że nigdy w żadnym sądzie nie złożyła takiego wniosku o zabezpieczenie roszczeń spółki (...) i że podrobiła postanowienie i to podrobione okazała zleceniodawcy oraz klientowi.

Tego samego dnia H. M. złożył w Komisariacie Policji P. zawiadomienie o popełnieniu przez A. R. przestępstwa z art. 270 § 1 k.k.

Z Wydziału VIII Gospodarczego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w dniu 16 maja 2016 r. otrzymano informację, iż nie zarejestrowano tam sprawy z powództwa (...) spółki z o.o. przeciwko J. P. i P. P. o zabezpieczenie, że Sąd Okręgowy nie prowadzi repertorium (...), w wydziale nie orzeka sędzia o nazwisku (...), a Wydział VIII Gospodarczy tego Sądu nie posługuje się pieczęcią okrągłą z napisem w otoku „Sąd Rejonowy w Bydgoszczy”. Ponadto w przypadku wydawania odpisu orzeczenia nigdy nie doręcza się go z podpisami sędziego.

Oskarżona A. R. ma 33 lata. Ma wykształcenie wyższe. Jest mężatką. Na jedno dziecko w wieku 4 lat. Nie była karana sędownie. Ma zawieszoną działalność gospodarczą. Jest właścicielką w 1/3 części mieszkania 2 pokojowego o wartości 300.000 zł, właścicielką samochodu F. (...) o wartości 12.000 zł i samochodu M. o wartości 80.000 zł. Jest zdrowa, nie była leczona psychiatrycznie ani odwykowo.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka H. M. – k. 1-2, 12-13, 75-77 oraz dokumentów w postaci: fotokopii postanowienia w sprawie VIII Go (...) – 6-10, kopii oświadczenia oskarżonej o podrobieniu postanowienia – k. 11, odpowiedzi Sądu Okręgowego w Bydgoszczy – k. 23, karty karnej – k. 25,

Częściowo wykorzystano wyjaśnienia oskarżonej – k. 28-29.

Oskarżona A. R. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że nie radziła sobie z wykonywaniem pracy jako radca prawny współpracującym z kancelarią adwokacką (...), bo dostała do obsługi dużą firmę, której prezes był osobą trudną i wymagającą, a sprawy tej spółki związane były z dużymi pieniędzmi. Z tego m. in. powodu pracowała pod dużą presją i było to dla niej stresujące. Odnośnie wniosku o zabezpieczenie roszczenia spółki z o.o. (...) podała, iż nie złożyła tego wniosku w sądzie, bo bała się tej sprawy i bała się powiedzieć o tym H. M., a nadto nie miała doświadczenia i po odmowie sprawdzenia wniosku przez H. M. nie złożyła go, bo bała się, że jest źle sporządzony. Opisała też sposób, w jaki sfalszowała postanowienie sądu, by przedłożyć je na spotkaniu z prezesem tej spółki.

Sąd generalnie nie kwestionuje wiarygodności tych wyjaśnień co do okoliczności stanu faktycznego, gdyż pokrywają się one zwłaszcza co do opisu sposobu podrobienia fotokopii z ustaleniami wynikającymi z innych dowodów ujawnionych w tej sprawie, jednak uważa, iż przedstawione powody działania oskarżonej nie stanowią usprawiedliwienia dla jej postępowania. Oskarżona, aby zdobyć prawo wykonywania zawodu radcy prawnego musiała wykazać się odpowiednią wiedzą umożliwiającą jej pracę w tym zawodzie, nie może zatem tłumaczyć się, że jakaś czynność prawna była jej pierwszą czynnością. Każdy prawnik rozpoczynający pracę w zawodzie musi kiedyś dane pismo procesowe napisać po raz pierwszy i taka sytuacja nie stanowi usprawiedliwienia dla naruszania z tego powodu przepisów prawa. Po to są wzory dostępne w różnych prawniczych programach komputerowych, czy publikowane na różnych stronach w Internecie, po to jest wiedza starszych kolegów, by sprawdzić, jak dane pismo sformułować. Jeżeli oskarżona tego nie potrafi, to nie powinna wykonywać tego zawodu. Również powoływanie się na działanie w stresie nie jest dostatecznym usprawiedliwieniem jej zawodowej postawy w niniejszej sprawie. Każdy prawnik, czy to radca prawny, czy adwokat, prokurator czy sędzia pracuje w permanentnym stresie, bo taki stan związany jest bezpośrednio z tymi zawodami, które polegają na stykaniu się z ludzkimi problemami, żałami, konfliktami i roszczeniami. Każdy prawnik trafia na trudnych „klientów”, którzy czy to są pieniaczami, czy są nadmiernie roszczeniowi, czy też stawiają prawnikowi wygórowane żądania. Sztuką jest i przychodzi to często z wiekiem i doświadczeniem zawodowym takie prowadzenie spraw takich ludzi, by żadna ze stron nie odczuwała z tego tytułu nadmiernego dyskomfortu. Wybierając sobie taki zawód oskarżona winna również sobie zdawać sprawę z tego, że będzie prowadzić różne sprawy i łatwe i trudne, bo praca w zawodzie prawnika nie jest tylko „odcinaniem kuponów od otrzymanego wykształcenia”, a praca prawnika prowadzącego kancelarię i muszącego dbać o klientów, którzy są podstawą jego finansowej egzystencji tym bardziej zmusza do wysiłku w celu sprostania ich oczekiwaniom. Skoro oskarżona już na początku swojej pracy zawodowej, gdy młody organizm jeszcze łatwo i szybko się regeneruje ma takie problemy z opanowaniem tajników prawidłowego wykonywania zawodu, winna jak najszybciej z niego zrezygnować na rzecz spokojniejszej profesji, zanim do nieustannego stresu dołączą objawy zgorzknienia czy zespół wypalenia zawodowego. Praca w stresie i wymagający klienci nie są jednak dla zawodu wykonywanego przez oskarżoną żadną okolicznością łagodzącą.

Za wiarygodne w całości uznano natomiast zeznania świadka H. M.. Zeznania te były logiczne, spójne wewnętrznie i konsekwentne, a część wyjaśnień oskarżonej pokrywała się z nimi całkowicie.

Wartościowe dla ustaleń stanu faktycznego okazały się również dokumenty zgromadzone w aktach sprawy. Poza fotokopią postanowienia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, pozostałe dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego organy i osoby, w granicach ich kompetencji, a ich autentyczność nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania.

Ostatecznie Sąd uznał, iż oskarżona A. R. zachowaniem swoim wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., w ten sposób, że w nieustalonym czasie, ale nie później niż w dniu 9 marca 2016 r. w P. podrobiła od postaw dokument w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu datowanego na dzień 17 lutego 2016 roku w ten sposób, że napisała takie postanowienie, wycięła pieczętkę innego sądu i przyłożyła ją do tego pisma, podpisała się w miejscu podpisu sędziego i taki dokument skserowała, a następnie sporządziła fotokopię, którą następnie posłużyła się jako cyfrowym obrazem dokumentu autentycznego okazując ją w Kancelarii Adwokackiej (...) oraz prezes zarządu spółki z o.o. (...) Kolekcja (...). Działała przy tym z zamiarem bezpośrednim tj. chciała dokument ten podrobić, wiedząc, że nigdy nie został sporządzony przez uprawniony do tego organ wymiaru sprawiedliwości i chciała się nim posłużyć jako autentycznym, wiedząc, że nie istnieje i roszczenie spółki (...) o zabezpieczenie roszczenia nigdy nie było przedmiotem

rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. Bez znaczenia dla bytu prawnego tego przestępstwa jest przy tym to, że oskarżona posłużyła się jedynie fotokopią rzekomo autentycznego dokumentu, gdyż był to tylko graficzny obraz przedstawienia tego dokumentu.

Sąd uznał przy tym, że skoro oskarżona swoim działaniem w rażący sposób sprzeniewierzyła się podstawowej wartości, jaką powinna zachowywać i szanować jako prawnik, tj. wiarygodności urzędowo wytworzonych dokumentów i zachowaniem swoim nie tylko, że podważyła wiarygodność działania takiego organu procesowego jak sąd, ale i nadużyła zaufania klienta, na rzecz którego miała działać jako zawodowy pełnomocnik procesowy, to zachowanie takie nie mogło zostać zakwalifikowane jako charakteryzujące się jedynie stopniem społecznej szkodliwości w stopniu nie przekraczającym znacznego. Zdaniem Sądu działanie oskarżonej, w sytuacji wykonywania zawodu swoistego publicznego zaufania, jakim jest zawód radcy prawnego, jest zachowaniem wysoce społecznie szkodliwym, podważa bowiem zarówno o opinii publicznej jak i w ocenie konkretnego klienta tej kancelarii, a także w ocenie organów procesowych stykających się z przedstawicielami tego zawodu zaufanie dla profesji radcy prawnego, jako osoby zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wykonującej swój zawód ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej oraz przy zachowaniu zasad etyki zawodowej. Inaczej bowiem należy oceniać podrobienie dokumentu przez przeciętnego obywatela, a inaczej przez osobę, której podstawowym obowiązkiem zawodowym jest dbanie o przestrzeganie norm prawnych i zachowania mające na celu ochronę interesów swojego klienta. Z tego też względu Sąd uznał, iż wykluczone jest zastosowanie wobec oskarżonej dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania, zachowanie A. R. nie wypełnia bowiem podstawowych warunków określonych w art. 66 § 1 k.k. tj. tego, by wina i społeczna szkodliwość tego czynu nie były znaczne.

Sąd początkowo uznał obecność oskarżonej za obowiązkową, przewidywał bowiem to, iż mogłaby się ona dobrowolnie poddać karze w trybie art. 387 § 1 k.p.k.. Oskarżona jednak nie stawiała się na rozprawę w dniu 8 grudnia 2016 r. i nie usprawiedliwiła prawidłowo swojej nieobecności tj. pomimo zapowiedzi zawartej w piśmie z dnia 6 grudnia 2016 roku nie nadesłała zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego stwierdzającego niemożność stawienia się tego dnia w sądzie w charakterze oskarżonej. Odroczenie tego dnia rozprawy związane było zatem jedynie z faktem wezwania oskarżonej na ten termin tj. uznania jej obecności za obowiązkową. Ponieważ jednak treść pisma z dnia 6 grudnia 2016 r. wskazywała na to, że oskarżona nie zamierza stawić się na rozprawę, zawarła bowiem w swoim piśmie niewiarygodne okoliczności, jakoby fakt niemożności stawienia się na rozprawie z powodu ciąży mógł potwierdzić tylko lekarz sądowy o specjalności ginekologa, a ponadto, że wykonuje działalność gospodarczą nie wymagającą korzystania z działalności lekarskiej, choć do protokołu przesłuchania w charakterze podejrzanego podała, iż działalność taką zawiesiła, Sąd uznał, iż na kolejny termin rozprawy wystarczające jest jedynie jej zawiadomienie, gdyż nie ma potrzeby jej osobistego udziału w rozprawie.

Na ten termin oskarżona również przysłała pismo informujące, że nie stawi się z powodu choroby i nie dostarczyła do tego terminu rozprawy zaświadczenia od lekarza sądowego stanowiącego należyte usprawiedliwienie nieobecności, bo nie stanowi takiego usprawiedliwienia zwykle zwolnienie lekarskie, zwłaszcza, że z tego posiadanego przez oskarżoną wynika, iż nie jest obłożnie chora, w rubryce 15 druku z karty 72 wpisano bowiem „2” tj., że „chory może chodzić”. Sąd przypomina, że rozprawa została wyznaczona na dzień 20 grudnia 2016 roku na godzinę 11:00 i ewentualne zaświadczenie lekarza sądowego, by mogło stanowić usprawiedliwienie nieobecności musi być tak dostarczone sądowi, by trafiło na wyznaczony termin tj. również na określoną godzinę. Ponieważ o godzinie 11:00 przy punktualnym wywołaniu sprawy zaświadczenie takie nie zostało dołączone do akt sprawy, a oskarżona już raz złożyła oświadczenie, że dostarczy taki dokument, a faktycznie tego nie uczyniła, Sąd zdecydował się prowadzić rozprawę bez jej udziału, przeprowadził całe postępowanie dowodowe i wydał wyrok. W dniu 21 grudnia 2016 roku okazało się, iż do biura podawczego sądu dostarczono jednak w dniu 19.12.2016 r. o godzinie 11:30 zaświadczenie od lekarza sądowego usprawiedliwiające nieobecność oskarżonej, jednak jak wynika z zapisu protokołu rozprawy na dzień 20 grudnia 2016 r. zapis o wpłynięciu takiego dokumentu nie był jeszcze umieszczony w systemie obiegu dokumentów do sprawy VIII K 514/16, a sędziemu prowadzącemu sprawę został przedłożony fizycznie w dniu 22 grudnia 2016 r., zatem już po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie.

Za przypisany czyn Sąd wymierzył oskarżonej grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych, uznał bowiem, iż z uwagi na dotychczasową niekaralność sądową oskarżonej oraz przyznanie się przez nią do winy i wyjaśnienie najważniejszych okoliczności popełnionego czynu, z katalogu kar możliwych do wymierzenia za czyn z art. 270 § 1 k.k. będzie to kara wystarczająca dla spełnienia jej funkcji zarówno w zakresie prewencji ogólnej jak i indywidualnej. Na ilość wymierzonych stawek dziennych miało również wpływ to, że A. R. popełniła przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. w obu jego postaciach tj. zarówno poprzez podrobienie dokumentu, jak i poprzez użycie go w charakterze autentycznego i okazanie dwóm innym osobom by uwiarygodnić wykonane przez siebie czynności zawodowe, choć nigdy nie zostały one faktycznie wykonane.

Sąd jako wysokość jednej stawki dziennej wyznaczył kwotę 30 zł, uznał bowiem że posiadany przez oskarżoną majątek ruchomy i udział w nieruchomości oraz fakt wykonywania czynności zawodowych pomimo zawieszenia działalności gospodarczej umożliwia A. R. uiszczenie takiej stawki dziennej bez uszczerbku dla swojego utrzymania.

Ponieważ zachowanie oskarżonej jako osoby wykonującej zawód radcy prawnego było karygodne z punktu widzenia nie tylko norm prawnych, ale i zasad etyki zawodowej, Sąd uznał, iż wykluczone jest, by osoba charakteryzująca się takimi właściwościami etycznymi i moralnymi wykonywała zawód radcy prawnego. Sąd przypomina, że w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych jako wymogi, którymi ma się charakteryzować osoba, która może być wpisana na listę radców prawnych wpisano wymóg nieskazitelnego charakteru i dawania swoim zachowaniem rękami prawidłowego wykonywania zawodu. Tymczasem A. R. z błahego powodu, bo nie można inaczej nazwać tego, że bała się, czy prawidłowo sporządziła wniosek do sądu, sfalszowała urzędowy dokument, czym pokazała, iż nie zasługuje jako radca prawny na podstawowe zaufanie. Działała przy tym ewidentnie na szkodę klienta, gdyż już ponad pół roku wcześniej miała wnieść do sądu gospodarczego wniosek o zabezpieczenie roszczenia z tytułu naruszenia prawa związanego z rejestracją wzoru przemysłowego, a takiego wniosku nie złożyła, co więcej podważyła wiarygodność zatrudniającej ją na umowę zlecenia kancelarii adwokackiej i ośmieszyła ją w oczach klienta pokazując, jak prawnicy (...) lekceważą wiarygodność dokumentów. Zachowania takie podważyły zaufanie do zawodu radcy prawnego i stanowią ogromną ujmę dla całej rzeszy uczciwych przedstawicieli tego zawodu, którzy swoją ciężką pracą przyczyniają się do kształtowania pozytywnego wizerunku radców prawnych jako profesjonalnych prawników, wykonujących swój zawód starannie i z poszanowaniem norm prawnych oraz zasad etyki zawodowej. Oskarżona pokazała natomiast swoim zachowaniem i późniejszym tłumaczeniem, że nie zasługuje na zaszczytny tytuł „radcy prawnego”, który to tytuł zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy o radcach prawnych podlega ochronie prawnej. Oskarżona tymczasem tytuł ten zszargała w opinii publicznej czyniąc wiele złego dla środowiska prawniczego, gdyż pokazała, że pracują w tym zawodzie również osoby niekompetentne i nieetyczne, które z błahego powodu potrafią naruszyć powszechnie obowiązujące normy prawne, choć powinny je szanować i powinny przede wszystkim dbać o prawne interesy swoich klientów, a tymczasem A. R. nie tylko, że o taki interes spółki (...) nie dbała, a nawet naraziła ją na szkodę nie składając wniosku o zabezpieczenie jej roszczeń wobec osób, które miały działać na szkodę interesów tej spółki. Wszystkie te okoliczności przemawiały zdaniem Sądu za orzeczeniem wobec niej zakazu wykonywania zawodu radcy prawnego, A. R. pokazała bowiem swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem, że wykonywanie przez nią tego zawodu stanowi zagrożenie dla wiarygodności tej profesji oraz bezpośrednie zagrożenie dla interesów prawnych jej ewentualnych klientów.

Ponieważ obecnie ogromny nacisk kładzie się na oczyszczanie środowisk prawniczych z elementów podważających zaufanie społeczne do określonych zawodów prawniczych Sąd uznał, iż orzeczenie takiego zakazu jest również zgodne ze społecznymi oczekiwaniami.

Jako okres wystarczający dla zrozumienia przez oskarżoną, iż żadne okoliczności nie uzasadniają naruszenia przez prawnika przepisów prawa Sąd uznał okres dwóch lat, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, że być może samorząd zawodowy uzna to orzeczenie Sądu za wystarczające do definitywnego skreślenia oskarżonej z listy radców prawnych uprawnionych do wykonywania tego zawodu. Tą kwestię pozostawia jednak do rozstrzygnięcia właściwym organom samorządu zawodowego.

Z uwagi na to, że dokumenty opisane w postanowieniu prokuratora z dnia 20 czerwca 2016 r. jako dowody rzeczowe stanowią przedmioty pochodzące bezpośrednio z przestępstwa popełnionego przez oskarżoną Sąd orzekł

ich przepadek, a wykonanie tego przepadku nastąpi w postępowaniu wykonawczym zapewne przez ich pozostawienie w aktach sprawy albo zniszczenie, dokumenty te bowiem jako sfalszowane nie mogą pojawić się więcej w obrocie prawnym.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisów powołanych w punkcie 4 wyroku, obciążając nimi w całości oskarżoną, jako sprawcę przestępstwa.

SSR Monika Matysiak